

Moim Zdaniem

WSTYD I GRATULACJE

Cicho, bez uroczystości, a jednak z dumą, czeskie kierownictwo jedynej w Polsce należącej do prywatnego kapitału zagranicznego Kopalni Węgla Kamiennego PG Silesia poinformowało, że w lipcu 2019 roku zakład wydobyl najwięcej węgla w całej, ponad 100-letniej historii Kopalni "Silesia" - ponad 361 tysięcy ton.

Właściwie to sama radość, bo po pierwsze węgla, zwłaszcza energetycznego jaki wydobywa ta kopalnia, w Polsce i Europie brakuje - więc dobrze. Węgiel wydobyli polscy górnicy i polska kadra techniczna - więc dobrze. Podatki z przychodów tej firmy, która ma czeskiego właściciela czyli Koncern przemysłowy EPH, ale zarejestrowana jest w Polsce, w polskim KRS, zostaną w Polsce - to dobrze. Podatki z wynagrodzeń pracowników zostaną w Polsce - to dobrze. Podatki z przychodów i zysków kilkudziesięciu firm kooperujących z PG Silesia też zostaną w Polsce - to dobrze. Maszyny i urządzenia pracujące w PG "Silesia" zostały zaprojektowane przez polskich inżynierów, wyprodukowane w Polsce, a przychody ich wykonawców dostarczyły Polsce kolejnych wpływów podatkowych - więc też dobrze.

Zatem skoro tyle razy napisałem, że dobrze to dlaczego w tytule jest wstyd ? Jak tu nie mówić o wstydzie, skoro to my, a może dokładniej, w naszym imieniu, skazano tą kopalnię na likwidację ?

W "Silesii" były i są zasoby węgla, była gotowa infrastruktura, była doskonała załoga i doświadczona kadra kierownicza, ale były też "światlane" rządy w górnictwie firmowane przez PO i PSL - więc droga była prosta - likwidacja, bo nie dajemy rady a import węgla do Polski to norma.

Na szczęście znaleźli się ludzie tacy jak Kazimierz Grajcarek, były sztygar tej kopalni, a wtedy Szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność oraz Pan Dariusz Dudek Przewodniczący Zarządu NSZZ Solidarność w kopalni i do tego spora część kadry kopalni, zwłaszcza doskonały geolog Pan Szymon Adamecki oraz kilku przyjaciół poza kopalnią, i poszukali inwestora, który zastąpiłby nieudolnego Ministra Gospodarki i jego zastępców i potrafił popatrzeć na tą kopalnię jak gospodarz.

Gospodarzem okazał się zagraniczny inwestor, który zrobił to co trzeba, najpierw kupił to co chciano zniszczyć, potem zainwestował w modernizację szybu wydobywczego, w modernizację zakładu przerobczego, w nowe wyposażenie ścian i do tego udostępnił nowe partie złoża i ruszyło.

Ludzie mają pracę, Polska podatki, gospodarka węgiel a właściciel liczy na zyski !

Mam do tej kopalni szczególny sentyment. Nigdy tam nie pracowałem, ale na początku lat 70-tych byłem tam jako szeregowy ratownik i brałem udział w akcji ratowniczej po wielkiej katastrofie, gdzie zginęli ludzie. Potem, już jako wiceminister przemysłu, wymusiłem na kierownictwie kopalni poważną restrukturyzację techniczną, która uchroniła ją przed zamierzoną likwidacją. Za kilka lat, już jako senator, wbrew swoim politycznym kolegom, organizowałem z Panią Senator Staniszewską z AWS z Bielska oraz Kazimierzem Grajcarem z Solidarności kolejny ratunek dla kopalni.

Kiedy dzielny rząd postanowił kopalnię zlikwidować, brałem udział wraz z związkowcami w "przepędzaniu" legendarnego brytyjskiego inwestora Pana Gibsona, a następnie w rekomendacji kopalni czeskiemu inwestorowi. Udało się, kopalnia jest, a mnie wystarcza satysfakcja.

Ale to doświadczenie uruchamia kolejny wstyd, graniczący z upokorzeniem, nie tylko moim, ale chyba części klasy polityczno - gospodarczej. Dlaczego tak nie można było wcześniej na "Morcinku", "Dębieńsku", "Sierszy" i kilku następnych ?

Czego zabrakło ? Ano wszędzie woli lub odwagi właściciela, ale na pewno mądrych chociażby w połowie tak jak na "Silesii" , związkowców, bo dyrektorzy, szczególnie na "Makoszowach", ś.p. dyr. Mielcarek, byli.

W każdym przypadku był i jest inwestor - ale z kopalń pozostały już sterczące kikuty likwidowanych obiektów, a na dole bogate zasoby węgla na wieczną pamięć urzędniczej bezduszości, kunktatorstwa związkowców i oportunistów elit górniczych. Dobrze, że przynajmniej udało się w Czechowicach, gdzie losy kopalni "Silesia" są najlepszym argumentem na to, że Państwo powinno się z dala trzymać od wydobywania węgla, bo wtedy, czego dowodzi rzeczywistość, węgla zabraknie. Wydobywać mają, tak jak to jest w całym świecie - firmy i fachowcy, a Państwo powinno jedynie kreować politykę energetyczną i surowcową kraju i stymulować ją dostępnymi każdej władzy narzędziami, czyli legislacją, tzn. prawem gospodarczym i polityką podatkową.

Ten model staje się niedoścignionym wzorcem, i to w czasie, kiedy jest rynek na węgiel i będzie przez 30-40 lat. Dobrze, że przynajmniej na braki kadrowe w górnictwie znajduje się alternatywa w postaci doskonałych fachowców wychowanych w ekstremalnym górnictwie sąsiedniej Ukrainy - i znowu wstyd.

Dziś bezspornie Czesi, którzy od kilku lat kierują tą Kopalnią, czyli poprzednio Panowie Michał Herman, Zbigniew Folwarczny czy aktualnie Jan Marinov to ludzie którzy zasługują na gratulacje, a ich inwestor, na podziękowanie, że nie pozwolił zniszczyć polskiej kopalni w Polsce.